

## LESZEK SZCZEPAŃSKI

ur. 1933; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, Akademia Medyczna, Studencki zespół taneczny, występy, kabaret "Czarł", Danuta Wójtowicz

### Studencki zespół taneczny

To była fantastyczna zabawa, którą bardzo dobrze wspominam. O, tu jest bardzo dużo zdjęć, liczne, możemy obejrzeć. W wielu miejscach jestem. Nasi koledzy jeździli, to był komunistyczny Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie na Stadionie Dziesięciolecia, tam też tańczyliśmy. Były obozy taneczne, między innymi w Kortowie. I w Kortowie ćwiczyła nas pani Tatiana, zapomniałem teraz nazwiska, to była słynna tancerka i choreografka teatralna. A jeżeli chodzi o nasze pierwsze szkolenie, to nas szkolili pani Górka, ona była primabaleriną Opery Poznańskiej, przed wojną. Ułożyła nam tańce góralskie do opery "Halka", z rzucaniem ciupag, przerzucaniem dziewcząt, ze skokami różnymi. To był trudny bardzo taniec, poza tym do muzyki operowej. I naprawdę w tym byliśmy dobrzy. Kiedy pojechaliśmy na festiwal, właśnie takich zespołów tanecznych do Wrocławia, w kwietniu [19]53 roku, to okazało się, że nie możemy wystąpić z tymi tańcami góralskimi, ponieważ one są kapitalistyczne, to już nie jest chłopskie. To trzeba tańczyć tak jak chłop podnosi nogę w oborze, to tak mniej więcej musi być. Na szczęście mieliśmy jeszcze układ tak zwanych tańców lubelskich i z tym zajęliśmy pierwsze miejsce. Wyselekcjonowanych było trzynaście zespołów i zajęliśmy pierwsze miejsce. Polska Kronika, nie było wtedy jeszcze telewizji, więc Polska Kronika Filmowa była i mnie tam filmowali. Jakoś tak z przodu byłem, pamiętam, że ten operator powiedział do mnie w pewnym momencie: "E, fakir, posuń się nieco w prawo". Dlaczego fakir? I potem rzeczywiście, jak oglądałem, to mam taką figurę, jakbym zaklinał węża. Ale byłem szczęśliwy, bo wtedy być w tym dodatku filmowym, to była wielka rzecz. Cała Polska mnie widziała. Tamte przyjaźnie zostały do tej pory. Właśnie w sobotę naszych kolegów udało się ściągnąć, razem z nami dziewiętnaście osób, na pięćdziesiątą dziewiątą rocznicę uzyskania dyplomów. Niektórzy koledzy lekarze mówią: "Myśmy się nigdy nie spotykali". A przecież wielokrotnie, ja zrobiłem ten album na pięćdziesięciolecie. To może też dlatego, że życie towarzyskie kwitło, że choćby nie

wiem jakie durnoty polityczne, to ludzie się gdzieś odnajdą i zawsze się doskonale bawią, to jest ważne. Teraz słuchałem ostatnio, jak Wojciech Pszoniak powiedział, wiele lat w Paryżu mieszkał, że właściwie, to Francuzi nie mówią o polityce - tak jak o seksie, to się uważa, że to jest jego sprawa.

Nasza koleżanka taka, Danusia Wójtowicz śpiewała, nawet była większą sławą od drugiego naszego kolegi, takiego studenciny, blondasa, nazywał się Szczepanik, Piotr Szczepanik. Ale on się potem wybił. Natomiast Danusia, ona potem była lekarką, pediatrą, psychiatrą. Ostatnio jej nie widuję, bo przychodziła do mnie jako pacjentka, ale to był kabaret lubelski "Czart". Zresztą bardzo dobry, bardzo dobry. Pięknie robili.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-05-31, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"